

Lic



14535

III

Ms. S. 9.

1

Elzbieta

ana Melodya przy wstąpieniu
purowym dnicaiego honoru.

PANEG. et VITAE

Polon. Fol.

N^o 583.

I

I

I

V

BIB

UNIV

GRA

A

lg.

MELODYA

Przy

WSCHODZIE PURPUROWYM
DNIĄCEGO HONORU

Po

Brzegach nieograniczoney

S R Z E N I A W Y
ROZLEGAIĄCA SIĘ

I A S N I E O S W I E C O N E Y

X I Ę S T W A

E L Z B I E C I E

LUBOMIRSKIEY

WOIEWODZINIE KRAKOWSKIEY
STAROSCINIE SPISKIEY

Przed Fortunnym Ingressem

I A S N I E O S W I E C O N E G O

X I Ę S T W A

Ná

WOIEWODZTWO

KRAKOWSKIE

Troiákim Rezonem

APPLAUDUJĄCA.





NA HERBOWNĄ
JASNIE OSWIECONEGO
XIĘSTWA
SRZENIAWĘ.



I.

CO za Dźwięk po SRZENIAWY rozlega się brzegu
Ściga po złotej Rzece, honor Cnotę w biegu.

II.

Będziesz Apollo, powiedź co za Paktol, który
Nie na doł iako inne lecz płynie do Gory.

III.

Nieumyły się choć iasz perłowe Erytry
Gdyż nigdy niewynurzą światu całej Mitry
To to SRZENIAWA w ktorej nie iuż z konchą perłá.
Lecz mitry znajduią się korony y Berłá.



JASNIE OSWIECIONA XIĘZNO

JASNIE WIELMOŻNA WOIEWODZINO.



*O*dgłos Melodyi słodko brzmiącej Apolliną Lutni przy Purpurowym wschodzie dniającego Honoru obiwszy się o karpát Sármaćki w Metropolii Polskiej powtarza Echo, y z najniższych Páńskich adoracyj (przy których **XIĄZĘCE** wiązać się zwykło ucho) o łaskawą pokornie suplikuie audiencyą a ponieważ serce Veneracyi głos uchu, lytera oku przynależy, więc tenże applaudiący, **WOIEWODZTWA** Honorowi odgłos, ciśnię się pod Drukarską Prasę, żeby rzucone atramentu umbry, lustro nowy przydały **JASNIE OSWIECONEGO XIĘSTWA** Tituśowi. To pewna, że nie takby atramentem, iako złotem pisać, nie tak charaktery formować, iako raczy łać perły należało, gdzie nowy **WOIEWODZTWA** Honor nowego nabywa Honoru, y wyższej preeminencyi, gdzie Purpurę Senatorską, **XIĄZĘCA** zdobi Purpurą, koronuje Mitra. Przecież najwyższości Wszech **XIĄZĘCEJ** Mści Łasce, obowiązane pióro odważa się, nie tak na kilku foliatach

Laudetur Jesus Christus
Jasne Wulmiony Melchior

łach, iak ná Párnásie y Helykonie wygorowanym **XIAZĘ-
CE** rysować Imiona, z ktorych miálkiem strumieniem czoł-
gáiąca się suada, ledwie co, spływa z nieograniczonym Ocea-
nem w paragon idącą w Purpurową **SRZENIAWĘ** ná-
tychmiást w Złotometne Páktole, czy Erytreyskie wzrasta
nurty, w ktorych wysokiey stymy Perła, **JASNIĘ OSWIE-
CONEY ELZBIETY** Imie, Węgierskim Koronom dedyko-
wane kleyności Mitry, y szacownieyszemi nizeli Grachow,
GASPARA, BALTAZARA, y ANNY Kleynotami bogá-
ci koronę.

Wstępuyże iuz **JASNIĘ OSWIECONA XIE-
ZNO** ná ten Purpurowy ascens do ktorego, przy pospolitych
Swiątá Polskiego applauzách, przy nierozdzielney Cnot Two-
ich Páńskich paradzie, tryumfalną Honor otwiera Brámę.
Niechay wschod Purpurowy, Honoru dnieiącego, w dosko-
nałym stawa południu, dni wypogodzone w nieśmiertelne zá-
mienia wieki.

Tak życzy

**JASNIĘ OSWIECONEY
WASZEY XIAZĘCEY MOSCI**

Nayuniżeńszy Podnożek

JOZEF JAN KRAUZ,

ECHO
FORTUNE WOIEWODZTWA
KRAKOWSKIEGO
Przy
PURPUROWYM ASCENSIE
JASNE OSWIECONEGO
XIĘSTWA SWIATU
GŁOSZĄCE.

Honor cieniem osuty stanął przy krępaku
Zbierał okiem promienie, dnia wyglądał
znaku,

Ná koniec teskniąc rzecze: y zktoregoż morza
Wznidzie mi kiedykolwiek Purpurową zorzą.
Aliści z Jaśnoświetney Xiążęcey SRZENIAWY
Ukaże pożądaną głowę dzień złotawy,
Już dnieią táttry, łzawey już ubywá rosy;
Stroią się Gor wierzchołki w Absolona włosy:
Rozwijają się Roze Krákowskię Purpury.
Skálka dzień witá iáko Memnońskie mármury.
Dopieroż honor stopniał od Radości wcale
Y wnet się rozplłynął w złote Tagu fale

Płynę rzecze: szczęśliwie ey płynę na sławę
Nigdzieśz nigdzie niestanę aż w padne w SRZENIAWĘ.
Więc za honorem applauz, koncertow wybiegi
SRZENIAWY się wyfokie rozlegają brzegi.
Płynie po rzece Echo uderzy o Tatry
Y wzięwszy impet leci, tam gdzie Olimp wiątry
Gornym czołem poskrámia, rozdźiera obłoki
Y blisko planet silne rozpościera boki.
Tu się wybiwszy Echo tę nowinę poda:
Już też Kraków szczęśliwy XIAZĘ WOIEWODA!
XIAZE, ktorego pierwszy AURELI Antenát
Z Cesarzow idzie za nim cały Polski Senat
W Potomkach dąży. Tey Krwi płynie Rubikonem
Fortuną sława Polski, ani się Tryonem
Lechą Grániczy. Małe to małe strumyki
Ktore po ziemi biegąc igrają w kámyki.
SRZENIAWA w górę płynie y tam chyba stánie
Gdzie się gwiazdy pogodne myją w Erydanie
Gdzie gruntem jest firmament Gwiazdo litey Rzeki
Zkąd wypływają na świat nieborodne wicki.
Tám TEODORA Swietna zawiya SRZENIAWA,
O Dom słoneczny iego obija się sława
Lecz gdy między pierwszemi XIAZĘCIA Planety
Ukazuje, izali niewidzę ELZBIETY
Dway JASNIE OSWIECONE dążą Luminárze.
XIEŻNA iák Xieżyć wschodzi wiáśnoświetney parze.
Aspekt łaskawy oká iák niebieskiey Sfery
Pogoda czoła, kandor serca, bisiorcery.
Gdy się zaś teraz nową Purpurą rumieni.
Niech się spodziewá Kraków z złotym dzzdem Je-
sieni.

Ták

Tak bowiem planet XIEŻNA gdy wschodzi w biśiorze
Nietrwoży blady Sierpien o pogodney porze.
A gdy na Gorną falę wynidzie w Purpurze
Wiosnę wiatry o miłej awizuią chmurze
Co ieśli Xieżyć może choć odmienney miny.
Więcey coś obiecuie twarz WOIEWODZINY.
Otrzy czoło z obłokow, zleż Lechu powicki
Iuż zawracaią nązad koła, złote wieki.
Spieszą nagle pod Kraków w pilnym Interessie
Chcąc paradować Xieństwu przyświecny Ingressie.
Skoro zaś z Xieństwem wnida honor zamknie bramy
Fortuna z kornukopiy sypać będzie tamy.
Niebo też rzecze niech tu wiek złoty zostawá
Gdyż Miasto opáfała XIAŻECA SRZENIAWA.
Krakowská Ziemio zdawna ieśteś ziemia złota
Teráz ci wiezie złoty wiek SRZENIAWY Flota
Kunegundy sol wbiegła złotey kołkiem Sfery
ELZBIETA złotych czasow sprowadzi minery.
Taką Echo Gazetę o Saturná Lećie
Kiedy z Olimpu gory rozniosła po świecie
Z diete Radością wszystkie okrzykną Tryony
Od mitry złote Xieństwo czas wam do korony.



b

REZO.

REZONANCYA
CNOT SWIĘTYCH
IASNIE OSWIECONEGO
XIĘSTWA
S R Z E N I A W A
NIEBU GŁOSNA.
Nad

K Toż doydzie Brzegow wyfokich SRZENIAWY
Miálkim rozumem wgląb nieidąc sławy
Wiesz że rozumie ze to nie tak śnádno,
Choćbyś iák kámién padł w SRZENIAWĘ nádno
Dna dostać, zgadnieź iáko iest głęboki
Jarzekę że tak iáko y szeroki.
Siegay iáko chcesz tych brzegow dowćipię
Głowę ákręćisz w zakrętym Eurypię
XIAZĘCYM. Wbystryey imprezie uftanie
A gruntu rozum miálki, niedostanie
Wszakże lub Głębią wyższe brzegi myie
SRZENIAWA miálkość pokorną pokryie
Páńskać to bowiem y XIAZĘCA Cnota
Nie nadár patrzyc lecz iáká ochota.
Y wczym się suchá nieumyła wena
Grzeczności doda XIAZAT Hypokrená :
Ktorey Gruntowna Cnotá to Grunt stał
Gruntem zaś Cnoty szeroki świat

Iákoż dościgniesz w twym dowcipnym biegu
Gdyż orle oko niedosięże brzegu.
Przećież co możesz mow y czyn ná sławę
Sławną przed światem sław Polſzcze SRZENIAWE
Dokąd spłynęły Domowe Erythry
Tysiáczne wioząc iednym razem mitry.
Mitry z Głowami tu się rázem rodzą
Ták godnie że się y do koron zgodzą.
Jedna mi w Polſzcze iest głowá ná czole
TEODOR iákich, Polſká má niewiele.
Wtey ia ná oko, widzę iedney głowie
Jáko prym biorą sławy ſwey, Przodkowie
Tu z złotą głową AURELIUSZOWIE
Ná LUBOMIRZV ANTONIVSZOWIE
Od ſetnych wiekow wiecznych Dzieł Pánowie
Jákby dziś zyli, ták są Polſzcze, w Głowie
Dom LVBOMIRSKICH ile mitr Dźiedźczył
Gdybym ehćiał zliczyć y trzechbym niezliczył,
Ták iák náleży, y iák godnie trzebá,
Niebu żyjących, niechay liczą niebá.
Szczęśliwaś Polſko w iednym TEODORZE
Jakbyć spadł z Niebá, w ciężkiey nácie porze.
Ześ ſzczyrym Synem ſzczyrze káždy przyzna,
Zna cię y oycem wolności Oyczyzna.
Zatym nim złotey doydźiesz, ná Dzieł mecie
Szczęśliwyś bo maſz koronę w ELZBIECIE
Tu bierz ELZBIETO honor z TEODORA
TEODOR z ciebie toć ieſteś Pandora,
Świętych Przymiotow, zbior światel ELZBIETA
Cnot Pańskich, Pan Sármáckich iedyna záleta.
Co

Co ma honoru każde w Anglii XIAZE
Ten się z XIAZĘCĄ twą Purpurą wiąże.
Toc większy zażyczyt ze całą SRZENIAWĘ
Dom LVBOMIRSKICH przeniósł y śwęsławę
W Jmieę ELZBIETY w ktorey zátopiła
Serce SRZENIAWA. Gdy cnotę wypila
Z Krwią Chrześciańską ELZBIETA Cnot XIEŻNA
Ták mądra Páni, iáko Páni Mężna.
Rzadkaż to rzadka w Tobie Łaska BOZA
Cnotá w Purpurze, iák bez ciernia Roża.
Pańska wspaniałość, z Cnotą przeplatana.
Cnota ná wybor, z wielu miar wybrana.
Cnotá w Purpurze, lub niedla koloru
W kandor odziana, ani dla pozoru.
Bo nie ná pozor tu Cnota w Szarlacie
Znać drogą cnotę znaczniey w drogiey szacie.
Niech mowi prawdę wiersz lub mniej wymowny
Ze Niebo ztobą poszło wpodział rowny.
Y coma niebo od BOGA w przymiotách
To masz ELZBIETO w Rodowitych Cnotách.
Lubo Angielskim XIEŻNOM idziesz w parę,
Wtym pary niemasz, ze masz prawą wiare.
Czołem ci białą Angielskie ELZBIETY
Bo w główney wierze nieustąpisz mety.
A słowem mowiąc w świecie niemasz pary
W XIAZĘCEY Cnocie żyjąc bez przywary.
Ná zayzdrość światá powiem prawdę iálną
Przed twą Purpurą dumne szarpy zgasną
Twoie ELZBIETO Imię y w łzarłatách
Swiat przed Oczymá, Kościół w Faciátách

W set-

W sercu ubodzy wdzięcznym, nościć mają
Zá dary Święte, Serce zá Dank daia,
Pańska przychylnosc lub znizá powage,
Przećie u niebá má naywiększá wáge,
Ze się ku niższym łaskáwie przychyli
Wszak wniczym Páński animusz niezmyli.
W Trop Świętey Polskiey wstępuiesz Jadwigi,
Kroku niemiiász idąc ná wyścigi.

Niebo ná ziemi w Architektonikách
Budujesz sobie w Kościelnych Fábrykách
Twoia, splendeca ołtarzow ozdoby
Dość modne życie przed Páńskimi groby
Zyc hoynie Bogu. Dzielie się dla Niebá.
Coż iest? miec z Niebem życie iák potrzebá.
Głosny to dzwonek hoynosc Páńskiey ręki
Przy srebrnym głoście brzmi ná wieczne dzięki.
Ze hoyná XIEŻNO masz ku Niebu Cnotę
Niebo w skárb idzie, skarby niebá w kwotę
Bo co kto Niebu dá nigdy nietrać
Lat długich życiem, Niebo skárb zapłaci.
Zyize żyi drogi wiek WOIEWODZINO
Tryumfuy fata Polska - HEROINO
Nieprzyiaźń czasow niech idzie ná stronę
ELZBIETY Cnocie Wiy Polsko Koronę.



HAR-

11. Mości

Deus Mater Maria
Corpus & animam ut
Dix

357/6

10. Dobro Dzień

11. 12. 33

HARMONIA

W SŁAWĄ KRWI W KOLLIGACYI,
Y POTOMKACH.

IASNIE OSWIECONEGO

XIĘSTWA

NA

CAŁY SWIAT

BRZMIĄCA.

Rumiána Krwią Oyczystą Polska Purpuratko
SRZENIAWOLUBOMIRSKICH, Mārfa Synow
Mátko

Rzek XIĘZNO w Purpurowym bez farby kolorze
Bo nie dla oka tylko płynąca w bisorze
Cała na Tobie sławą Słowaków zawisła
Lub białą przed Tobą się nieumyła wisła
Gdzie co Potomek Purpur, to iak rybie oko
SRZENIAWITA nad krępák spływając wysoko;
Waleń płynie do walnych honorow statiwy
Teć wszystkich SRZENIAWITOW są prærogátywy,
Ze kto się z Mátki XIAZAT SRZENIAWY urodzi
Nie w piásku, lecz w czerwonym morzu Purpur brodzi.
Gdziekolwiek SRZENIAWITOW zapłynęło Imie
Prym wzięło y w ostatnich Trylonách swey słymie.
Gdzie SRZENIAWA brzeg weźmie, tam y złote Tagi
Stanieią, y Gangesy z swoiey spadną wági.
Tobie SRZENIAWO za nic Nil F...
Nieustąpisz y złotey Indyjskiey Ti

Hydąspes złoto płynny, płonny w swoiey spezie
 Przed Tobą gdy się zeyrzy spaszue w Imprezie
 Y ktore się niższemi hardo nurty brzydzą
 Przeyrywawszy się w SRZENIAWIE siebie się zawstydzą
 Lub Szumne dumne w falách, Erydąnu Warty
 Fáluiąc w swoiey cenie szelagą niewarty
 Lub złotym szumem światu głos głowę nábiia,
 Thetyś z bayką płynąca Częścicy prawdę miia,
 Lecz to prawda mocniejszy nad twarde marmury
 Zez SRZENIAWY złotawe spływaią Purpury
 Spływaią Rzeki wártem, Polscze dla ochłody
 Tym Wisto Polska ledwoś godna podać wody.
 Purpurat Domu tego ze Krwią rodowity
 Każdy żołnierz przed którym Mars cudzy iák zmyty
 Własną iuchą żalany precz ustąpił z Pola
 Tak pod SRZENIAWITAMI dobra Polscze dola.
 Niema terminow w Polscze Krew szyrząc Srzeniawa
 Jeden tylko ten termin Krwi Oyczyzny Sława.
 Głoszą sławę Rycerskie y Marlowe gromy
 Idą ná zaszczyt Domu Kolligáckie Domy.
 POTOCCY, WISZNIOWIECCY, y z RADZIWIŁAMI
 SANGUSZKOWIE, LESZCZYNSCY oraz z DENOFAMI
 CZARTORYSCY ZAMOYSCY, SIENIAWSCY TARŁOWIE
 KONIECPOLSCY, DZIAŁYNSCY tudzież CETNEROWIE
 OPALINSCY tym traktem swe kieruią nawy
 Z wieczną sławą Imienia wioząc do SRZENIAWY.
 Więcey tym sławy Domom z Kráwych Erytr Idzie
 Niżli złotego Runa, widział świat w kolchidzie
 Zkręć dzieł droższy bisior niżli złote runo
 N! ość tego skarbu zayzdrofna fortuna!
 in twoiey chwały TEODORZE
 ,w Potomkách lubo w młodey porze
 Acz

ma.

na

iezy

ku

Biblioteka Jagiellońska



str0027176

